

Janusz Kręcidło

"The Shadow of the Almighty :
Father, Son and Spirit in Biblical
Perspective", Ben Witherington III,
Laura M. Ice, Eerdmans 2002 :
[recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 43/1, 207-209

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Proponowana książka nie daje łatwych i gotowych odpowiedzi na zagadnienia egzegetyczne i metodologiczne. Jest jednak wspaniałą ilustracją napięcia, jakie pojawiło się we współczesnej biblistyce pomiędzy zwolennikami metody historyczno-krytycznej i nowych metod analizy lingwistycznej. Ze względu na swoją wszechstronność zasługuje ona na najwyższą rekomendację. Pozwala mianowicie poznać, w sposób praktyczny, dwie spośród wiodących metod badawczych, stosowanych we współczesnej biblistyce, a także możliwości i ograniczenia każdej z nich. Praca ta stanowi rodzaj podsumowania współczesnych dylematów metodologicznych w studiach nad Nowym Testamentem, a zwłaszcza nad listami Apostoła Narodów, wytyczając jednocześnie perspektywy na przyszłość.

Janusz Kręcidło MS

Witherington III Ben – Ice Laura M., *The Shadow of the Almighty: Father, Son and Spirit in Biblical Perspective*, Grand Rapids: Eerdmans 2002, ss. xii + 156.

Ukazanie się przed dwoma laty tej niewielkiej książki wywołało ambiwalentne reakcje wśród czytelników. W świecie naukowym nie wzbudziła ona większego zainteresowania. Przeciężni zaś czytelnicy przyjęli ją z entuzjazmem, bo otrzymali do ręki kompendium biblijnej wiedzy na temat Trójcy Świętej, opartej na fundamencie naukowym i podanej w przystępny sposób. Ben Witherington III, pierwszy ze współautorów tej książki, jest dobrze znanym i uznanym w świecie profesorem biblistyki, autorem ponad dwudziestu książek o tematyce biblijnej. Laura M. Ice jest natomiast absolwentką (magistrem) teologii w Asbury Theological Seminary (USA), gdzie pierwszy ze współautorów jest wykładowcą. Autorzy nigdzie nie wyjaśniają, na czym polegała ich współpraca. W całej książce biorą więc wspólną odpowiedzialność za zamieszczoną treść, jedynie na stronach 75-76 niespodziewanie *we* (pierwsza osoba liczby mnogiej) przechodzi w *I* (1 os. liczby pojedynczej) bez wskazania jednak, kto z dwojga autorów bierze tutaj niepodzielną odpowiedzialność. Uważny czytelnik z łatwością dostrzeże wiele różnic w stylu i głębi podejścia do badanych zagadnień. Warto zadać sobie również pytanie, do kogo ta książka jest adresowana. Z jednej strony zakłada uprzednią orientację czytelnika w literaturze wczesnożydajstycznej, gdyż nie wyjaśnia nawet użytych skrótów. Z drugiej zaś autorzy zakładają niemal zupełną ignorancję czytelników w sprawach biblijnych: np. określając List do Hebrajczyków jako: *duży dokument składający się z trzynastu rozdziałów* (s. 51). Każdy roz-

dział kończy się zestawem pytań i praktycznych wniosków adresowanych do wspólnoty ludzi wierzących, co wskazuje na popularnonaukowy charakter całej książki.

Autorzy usystematyzowali treść swojej pracy w czterech rozdziałach. Pierwszy z nich *The Story Thus Far* (ss. 1-18) poświęcają dyskusji nad naturą Boga zarówno w tekście Biblii Hebrajskiej, jak i w szerszym bliskowschodnim kontekście wczesnego judaizmu. Bóg Jahwe jest ukazany tutaj na tle starożytnych bóstw. W Starym Testamencie bardzo rzadko Bóg Izraela nazywany jest Ojcem, gdyż naród wybrany nie dojrzał jeszcze do tego, by Bóg objawił mu się jako Ojciec. Poczynając jednak od ksiąg prorockich objawienie Boga jako Ojca systematycznie się rozwijało, aż do przyjścia na świat Jezusa, Syna Bożego, który w pełni objawił Boga jako Ojca, nazywając go „Abba” – Tatusiu. Autorzy zwracają również uwagę czytelników na niuanse terminologiczne w określaniu funkcji Boga jako Ojca (s. 15). Ojcostwo Boga polega na „zradzaniu” (angielski czasownik „beget” – pierwiastek męski), a nie na „poczynaniu” (czasownik „conceive” – zastrzeżony dla funkcji kobiety). Taka argumentacja może wydawać się zbyt powierzchowna dla czytelnika zaznajomionego, choć trochę, z tekstem Biblii Hebrajskiej i Septuaginty. Autorzy pomijają milczeniem funkcjonowanie terminologii „zrodzenia” i „poczęcia” w różnych tradycjach biblijnych. Uważny czytelnik po zakończeniu studium pierwszego rozdziału zada sobie z pewnością pytanie, czemu ma służyć zawarta w nim szczegółowa (ilościowo połowa treści rozdziału) analiza fragmentu Wj 3,7-13, mówiącego o objawieniu przez Boga swojego imienia, skoro nie pojawia się w nim terminologia występująca w polu semantycznym ojcostwa.

Rozdział drugi *The Promising Father* (ss. 19-66) poświęcają autorzy tematyce Bożego ojcostwa w Nowym Testamencie. Materiał tutaj zawarty wydaje się być krytyczną prezentacją wyników badań pani M. Meye Thompson, *The Promise of the Father*, (Louisville: Westminster Jon Knox 2000) w świetle przyjętego przez siebie założenia metodologicznego „odgórnej” chrystologii. Autorzy analizują wszystkie nowotestamentalne występowania terminu „ojciec” w jego bliższym kontekście oraz w teologicznym kontekście danej księgi. Przedstawiając wyjątkowość relacji Jezusa z Bogiem Ojcem Witherington i Ice opierają się niemal całkowicie na opublikowanym w 1971 roku studium Joachima Jeremiasa na temat „abba” (*New Testament Theology: The Proclamation of Jesus*, New York: Scribner's). Tymczasem na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat ukazało się wiele krytycznych prac ukazujących kompleksowość relacji Jezusa z Ojcem i różne sposoby widzenia tej relacji u poszczególnych autorów pism Nowego Testamentu, reprezentujących różne tradycje.

W trzecim rozdziale, zatytułowanym *The Prodigious Son* (ss. 67-100), autorzy wyjaśniając tytuły Jezusa jako Boga, Pana, Chrystusa, Syna Bożego, Zbawiciela,

Alfę i Omegę podejmują dyskusję nad tożsamością Jezusa. Twierdzą, że Jezus historyczny objawił swoją tożsamość jako Boga i człowieka i że idea Jezusa Boga-Człowieka była w pełni akceptowana przez pierwotny Kościół. Stają tutaj również wobec pytań, w którym momencie historii i w jaki sposób pierwsi chrześcijanie, wywodzący się przecież z judaizmu, włączyli Jezusa w monoteistyczny system wiary Starego Testamentu. Satysfakcjonującą odpowiedź znajdują w pracy R. Bauckhama, *God Crucified: Monotheism and Christology in the New Testament*, (Grand Rapids: Eerdmans 1998), przytaczając jego konkluzję, że *wczesna judaistyczna definicja Boga pozwalała na włączenie osoby Syna bez pogwałcenia monoteizmu* (s. 68).

Ostatni, czwarty rozdział *The Powerful and Prophetic Spirit* (ss. 101-148) zawiera analizy tekstów nowotestamentalnych na temat Ducha Świętego. Podobnie, jak w trzech poprzednich rozdziałach, nie znajdziemy tutaj żadnego novum, lecz przystępną popularyzację obecnego stanu badań. Argumentacja idzie po linii przekonania czytelników, że Duch Święty ukazany w Nowym Testamencie jest osobą, którą należy jasno odróżnić od Ducha w Starym Testamencie, gdzie oznaczał on po prostu Bożą obecność i moc (s. 145). Autorzy podkreślają identyczność nauczania Jezusa historycznego z tym, jakie jest przekazane przez autorów Nowego Testamentu. Użyty w Nowym Testamencie język trynitarny, charakteryzuje Osoby Boskie w ich wzajemnych relacjach. Ojciec, Syn i Duch Święty są trzema odrębnymi osobami w jednej Bożej naturze. Duch Święty uobecnia działanie i moc Boga pośród stworzenia.

We wprowadzeniu do recenzowanej książki autorzy ujawniają czytelnikom cel, jaki przyświecał ich pracy: *Zadanie, jakie stawiamy sobie w tej książce polega na ponownym zbadaniu... i zobaczeniu, w co rzeczywiście pierwsi chrześcijanie wierzyli, jeśli chodzi o naturę i funkcje Boga, którego nazywali Ojcem, Synem i Duchem Świętym.* (s. XI) Po uważnym przeczytaniu tej książki można mieć pewien niedosyt i poczucie, że jej autorzy w małym stopniu spełnili dane czytelnikom obietnice. Praca ta może jednak stanowić dobry punkt wyjścia dla osób zainteresowanych poważnymi studiami nad językiem trynitarnym w Nowym Testamencie. Ze względu na swoją warstwę praktyczno-kerygmatyczną książka godna jest rekomendacji dla katechetów, animatorów chrześcijańskich wspólnot czy też wiernych, pragnących zgłębiać biblijne fundamenty swojej wiary. Na koniec nasuwa się nieodparcie myśl natury ogólnej. Wielu polskich biblistów, czy teologów pisze prace przewyższające poziomem to, co publikuje się na zachodzie. Z uwagi jednak na barierę języka pozostają one na Zachodzie nieznanne.